Nr. 44. Kraków dnia 29 października 1871 r. Rok II.

PRZEWODNIK EKONOMICZNY

Wychodzi raz na tydzień w Niedzielę. Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową rocznie 6 Złr. w. a. półrocznie 3 Złr. w. a. Numer pojedynczy kosztuje 15 centów. BIURO REDAKCYI i ADMINISTRACYI Ulica Grodzka Nr. 104 2 piętro. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Pismo poświęcone sprawom

rolnictwa, przemysłu, handlu i ubezpieczeń.

Przedpłatę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: Biuro Redakcyi, księgarnia Józefa Czecha w Krakowie i Bank galicyjski dla Handlu i Przemysłu. Od ogłoszeń (inseratów) płaci się po 5 centów od wiersza drobnego (petit) oprócz 30 cent. opłaty stemplowéj. REKLAMACYE nieopieczętowane wolne od opłaty pocztowéj. Manuskryptów nie zwraca się

Wydawane staraniem Towarzystwa Gospodarczo-rolniczego Krakowskiego, Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu i Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Krakowskiego.

Saladerye, graserye i wyrób extraktu mięsnego.

Dwa państwa w Ameryce południowéj zajmują się powyższego rodzaju przemysłem, mianowicie: Argentyna i Urugwaj. Powierzchnia pierwszéj wynosi 26.530 mil kwadr., tj. prawie tyle co Prusy z Niemcami, monarchia austro-węgierska i Włochy; druga rozległą jest na 7.080 mil kw., czyli nieco mniejszą jak Włochy, Szwajcarya i Bawarya. W Argentynie jest przeszło 1,800.000 mieszkańców, tj. 68 na milę kwadratową, w Urugwaju 350.000 czyli 49 na milę kwadratową.

Łatwo pojąć, że w krajach tak mało stosunkowo ludności mających, zajmują się głównie wiejskiém gospodarstwem. W Argentynie téż oddaje się temu zajęciu około 70% mieszkańców, w Urugwaju przeszło 260.000 ludzi.

Cała wschodnia część Argentyny dotykająca Atlantyku składa się z nieprzejrzanych płaszczyzn, z napływowéj ziemi utworzonych; grunt to nadzwyczaj urodzajny, prawie dziewiczy. Na płaszczyznach tych niemal wyłącznie prowadzi się gospodarstwo pasterskie. Ceny gruntów są bardzo niskie. W sąsiedztwie wielkich miast płacą za milę kwadr. geogr. około 71.000 złr., co wynosi za morg złr. 7 kr. 10. W odleglejszych stronach, mniéj bezpiecznych z powodu sąsiedztwa Indyan, sprzedaje rząd milę kwadratową ziemi po 23.000 złr., czyli morg po złr. 2 kr. 30. W okręgach zamieszkanych przez Indyan, w Patagonii, rząd argentyński bierze za milę po złr. 200, czyli po 2 centy za morg; lecz ziemia ta nie należy do niego i trzebaby się wyprawiać z armią na jéj zdobycie; w pewnych razach nakoniec, rząd za wyświadczone sobie usługi nadaje ziemię darmo. Nadmienić tu jednak wypada, że przed 10 laty ceny były niższe o 60%, niż dzisiaj.

Na tych nieprzejrzanych pastwiskach żyją niezliczone stada bydła rogatego, koni i owiec; oprócz tych zwierząt w mniejszéj ilości hodują kozy, muły i osły.

Bydło rogate biega tu swobodnie. Co kwartał właściciel każe zapędzać je na plac ogrodzony kamieniami lub palami, zwany *Corralem*, gdzie bywają piętnowane rozpaloném żelazem. Każdy właściciel posiada swą cechę odrębną i zaprotokółowaną sądownie, którą bydło swe piętnuje. Jeżeli bydle przechodzi drogą sprzedaży w inne ręce, wówczas następny właściciel wypala swoją cechę, a wtedy pierwsza moc traci. Jeżeli po ukończeniu trzech lat bydle jest dość tłuste, wówczas pędzą je do zakładów zwanych *saladeryami*, w których je zarzynają i wytapiają łój. Cena wołu trzechletniego wynosi złr. 15 do 25 w srebrze.

Jeżeli woły mają się użyć do pociągu, wówczas chwyta się dzikiego wołu i przywiązuje bardzo krótko u pala na 24 godzin; poczém zaprzęga się go z pięcioma innemi wołami już nazwyczajonemi do tego rodzaju pracy; obłaskawienie więc otrzymuje się przez zmęczenie zwierzęcia. Woły pociągowe są droższe, ale cena zmienia się stosownie do poszukiwania, siły, stopnia obłaskawienia zwierzęcia, i wynosi od złr. 20—70. Skóry bydlęce poprzednio na powietrzu wysuszone sprzedają się po złr. 25—32 za centnar. Gospodarstwo mleczne jest mało upowszechnioném; masła i sera wyrabiają nie wiele, tak że po małych miastach trudno dostać obojga, owszem pomimo tak ogromnych ilości bydła, zagraniczny ser i masło stanowią znaczny artykuł przywozowy.

Hodowla owiec w ostatnich latach znacznie się zwiększyła; w Argentynie liczą około 24.000, w Urugwaju do 30.000 owiec na jednéj mili kwadrat. w okręgach pastewnych. Wełnę wywożą do Europy. Ceny niemytéj wełny stosownie do gatunku płacono w r. 1868 od złr. 8—45 srebrem za centnar. Cena owiec w ostatnich latach znacznie spadła, tak iż baran średniéj dobroci płaci się od złr. 1 c. 20 do złr. 2 srebrem, gdy jeszcze przed 7 laty za celniejsze gatunki płacono po złr. 6. Skóry z runem, wysuszone na wolném powietrzu, przed strzyżą płacą się po złr. 6—9 tuzin; ostrzyżone 60—80 centów za tę samą ilość. Tuzin skórek jagnięcych kosztuje od 80 c. do 1 złr.. Łój wytopiony wlewa się w pęcherze wołowe. Pęcherz łoju baraniego płaci się od złr. 2—3. Oba państwa posiadają około stu milionów owiec.

Saladeryami zwią tutaj zakłady do wytapiania łoju i zasalania skór. Leżą one po największéj części w pobliżu wielkich miast, w prowincyach Buenos Ayres i Montevideo. W pierwszéj jest ich 32, w ostatniéj 25. Pomiędzy temi największa Lefona przy Montevideo, gdzie corocznie 70.000 sztuk bydła rogatego i koni zabija się, oraz w Fray Bentos w Urugwaju, gdzie znajduje się wielka fabryka wyciągu Liebiga, nosząca nazwę *Liebig-extract of meat company*.

Zakłady nabywają bydło i konie od handlarzy skupujących je po kraju, którzy stosownie do gorszego lub lepszego dopasienia otrzymują za rogaciznę od złr. 12 do 25, za konia od złr. 4—8 srebrem.

Zwierzę przeznaczone na rzeź zapędza się w zagrody, gdzie uchwycone przechodzącym przez ruchomy krążek arkanem za szyję, podnosi się w górę i w téjże chwili zostaje ugodzoném trójgraniastym szerokim nożem w kark i po przecięciu mlecza podłużnego, pada jakby rażone piorunem na wózek, który odwozi je do szopy; tu natychmiast obciągają zeń skórę. Po zdjęciu skóry, oddziela się osobno mięso, łój, kości i mięso bydlęce. Pierwsze kraje się w długie pasy, soli i suszy na słońcu i w tym stanie sprzedaje do Brazylii, po złr.8—10 za centnar. Tłuszcz wraz z pogruchotanemi kośćmi wrzuca się do kotłów, w których warzą się przez 12 godzin. Dna kotłów zaopatrzone są otworami, przez które tłuszcz ściąga się wprost do beczek. Szczątki pozostałe w kotle prasują się; kości używają do opału, a zebrany z nich popiół sprzedają po złr. 1·25—1·75 sr. za centnar; takaż ilość niepalonych kości kosztuje złr. 1·50. Tysiąc sztuk rogów płaci się od złr. 35—80 srebrem. Główny produkt stanowi tu tłuszcz; centnar końskiego kosztuje od złr. 14—15, bydlęcego złr. 15—17 sr..

Skóry nasalają się, a w tym stanie płacą za centnar końskich po złr. 10—11, za wołowe złr. 14·50—16 sr.. Jeżeli rzeź odbywa się energicznie, to w większych zakładach można liczyć iż pada 3 sztuki w dwóch minutach.

Graseryjami nazywają zakłady, w których wytapia się łój z owiec. W Buenos Ayres znajduje się ich około 100, w Urugwaju 80, po największéj części w głębi kraju, a to z powodu, że owiec nie można tak daleko pędzić jak bydło i konie. Właściciele owiec sami trudnią się głównie tym przemysłem. Kto posiada stada wielkie, temu on się opłaca bardzo dobrze. Mięsa z owiec nie oddzielają, ale wrzuca się je pospołu z tłuszczem do kotła. Cena łoju baraniego jest taka sama jak wołowego.

Skóry owiec nie solą się, ale suszą na powietrzu. Kości zużywają się podobnie jak w saladeryach i znajdują znaczny odbyt do Anglii, gdzie corocznie w wielkich ilościach bywają zakupywane na nawóz.

Trzecim nakoniec rodzajem przemysłu jest wyrabianie wyciągu mięsnego Liebiga W roku 1861 Giebert syn holsztyńskiego chłopa, pracujący długi czas jako wyrobnik przy budowie dróg w Brazylii i zarobiwszy nieco pieniędzy, przybył do Montevideo dla wyszukania zajęcia. Tu wpadły mu do ręki listy chemiczne Liebiga, w których ustęp „o zagęszczeniu części pożywnych mięsa“, (znajdujący się w 32 liście), naprowadził go na myśl wyrabiania wyciągu z bezcennego podówczas mięsa. Udał się po radę listownie do sławnego tego chemika, który go zachęcił, obiecując swoją protekcyę i użyczywszy fabrykantowi swego nazwiska, poczém przybył do Europy, gdzie nietrudném było znaleść kapitał. Niejaki Bennert, spekulant z Antwerpii, zachęcony nadzieją świetnych zysków, założył towarzystwo akcyjne z kapitałem 1,200.000 franków, w celu wyrabiania fabrycznie wyciągu. Założono fabrykę w Fray Bentos, pomiędzy rzekami Uruguajem i Rio-negro.

W roku 1864 rozpoczęto fabrykacyę, a otrzymany produkt przesłany został drowi Liebigowi, który zamieszczając o tém sprawozdanie w dziennikach, oświadczył, iż „wyrobiony extrakt przeszedł wszelkie jego oczekiwania.“ Natychmiast rzucono się do nabywania wyciągu. Udzielone na wystawach medale nowemu produktowi, zwiększyły poszukiwanie do tego stopnia, że Giebert w r. 1865 przedsięwziął nową podróż do Europy dla uzyskania większych sił pieniężnych. Natychmiast w Londynie firma Corneille i Davis, założyły nowe towarzystwo z kapitałem pół miliona funtów szterlingów, a same machiny parowe, kotły itp. potrzebne do powiększenia fabryki narzędzia kosztowały 45.000 funt. szt..

W roku 1866 zaczęto wyrabiać extrakt na ogromną skalę, gdy w początkach bito dziennie zaledwie 10 sztuk bydła, w maju w rzeczonym roku padało co dnia po 500 sztuk, a w miejscu gdzie przed parą laty stało tylko zabudowanie fabryczne, dziś istnieje miasteczko liczące 3.000 ludności.

Jak ogromne są zabudowania fabryczne, dość powiedzieć, iż przecięciowo staje w nich około 5.000 sztuk bydła. Czterdzieści ogromnych kotłów, z których każdy wyrabia dziennie centnar ekstraktu, jest wciąż zajętych. Wody dostarcza ogromny rezerwoar, mający objemu 43.200 stóp sześciennych; używa się jéj na potrzeby mieszkańców i robotników fabryki, do gotowania extraktu i do pojenia bydła. Rzeź odbywa się w ten sam sposób co i w saladeryach, ale daleko porządniéj i szybciéj. Stu pięćdziesięciu robotników zajmuje się bezustannie i wyłącznie zdejmowaniem skór, które wyciśnięte i nasolone wysyłają się na statki za pośrednictwem kolei żelaznéj, ułatwiającéj wymianę produktów pomiędzy fabryką a okrętami.

Mięso przeznaczone na wyciąg tnie się w cieniuchne paski, a potém wrzuca do machin, które je rozdrabniają: jest ich cztery, a każda w przeciągu doby może posiekać mięso z 200 wołów i jest obsługiwaną przez 10 robotników. Posiekane mięso idzie do kotła parowego, gdzie pod ogromném ciśnieniem pary rozpuszcza się prawie zupełnie. Z otrzymanego odwaru oddziela się tłuszcz, a rosół klaruje się w osobnym przyrządzie i następnie zagęszcza. Ztąd przechodzi ekstrakt do lokalów przeznaczonych do chłodzenia. Okna jego i drzwi zaopatrzone są gęstą siatką drucianą, dla niedopuszczenia owadów. Wentylacya odbywa się za pomocą stalowych płyt, a pięć olbrzymich wachlarzy dostarcza na minutę 2 miliony stóp kubicznych świeżego powietrza. Wyciąg zachowuje się w wielkich naczyniach, a po wyjęciu utworzonych w nim kryształków solnych pakuje w puszki blaszane, z których każda objęmuje centnar.

W ostatnich czasach dla rozwinięcia świetnie idącego interesu, założono na prawym brzegu Urugwaju filię fabryki, a do niéj dostarcza bydła prowincya argentyńska Entre-Rios. Statek parowy ułatwia komunikacyę między dwoma zakładami.

Nasuwa się pytanie dlaczego dotąd interes tak korzystny nie napotkał konkurencyi? Rzecz bardzo prosta. Zostaje on pod protekcyą Liebiga, a podpis jego ma u ludzi takie znaczenie, że niełatwo znalazłby się ktoś coby zaryzykował się na konkurencyę z fabrykatem, któremu Liebig daje swoje imię; bo chociażby preparat był równie dobrym jak przyrządzany przez Gieberta, publiczność nie będzie mu ufać, jeżeli nie bedzie miał firmy sławnego chemika. Innym sposobem starają się spekulanci amerykańscy ciągnąć zyski. Wyrabiają oni wyciąg podobny, nie żałując wszakże dodatku kleju zwierzęcego, co o wiele zmniejsza koszta produkcyi, a dobroci preparatu szkodzi. Następnie podszywają się pod firmę fabryki w Fray-Bentos, a liczne ostrzeżenia téj ostatniéj dowodzą, że fałszowanie odbywa się na wielką skalę.

Gdzie leży granica potrzebnéj ilości środków cyrkulacyjnych?

W ostatnich czasach wiele się pisze i mówi o tém, że nieograniczona niczém ilość środków cyrkulacyjnych sprowadzić musi skutki najsmutniejsze. Zgadzamy się najzupełniéj z tą zasadą, jesteśmy jednak przekonani, że ilość środków cyrkulacyjnych jaką dziś w Austryi posiadamy, jest niedostateczna i że powiększenie ich nie byłoby przekroczeniem potrzebnéj nam ilości.

Minister Becke wypuścił w roku 1866 za 300 milionów złr. w. a. assygnat państwowych, bo potrzebował tyle właśnie. Gdyby był potrzebował 500 albo 600, byłby się pewnie nie wahał wypuścić taką ilość. Otóż mieliśmy najlepszą sposobność przekonania się, czy ilość ta odpowiedziała potrzebom lub nie. Gdyby ostatnie było miejsce miało, bylibyśmy się natychmiast doczekali obniżenia stopy procentowéj, a ażio od srebra byłoby poszło w górę. Po dokonaniu powyższéj emissyi i bank narodowy powiększył ilość swych not, a mimo tego stopa procentowa, którą bank narodowy dotąd pobiera, jest wyższą jak u innych banków cyrkulacyjnych w Europie.

Gdyby od pożyczek płacono w Paryżu 4%, a w Londynie 6%, każdy Anglik życzyłby sobie natenczas obniżenia stopy procentowéj do wysokości płaconéj w Paryżu i każdego poczytanoby za głupca, ktoby wietrzył niebezpieczeństwo w wpływaniu pieniędzy do Anglii w celu obniżenia tam stopy procentowéj. W Austryi inaczéj się dzieje. Na samą już myśl powiększenia ilości środków cyrkulacyjnych, strach przejmuje wielu z naszych ekonomistów, a przed paru miesiącami dopiéro nalegano na ministra finansów, aby podniósł stopę procentową od assygnat salinowych *(Salinenscheine)*. W radzie państwa zachęcano równie ministra do tego kroku, szczęściem dla nas że nie ustąpił, bo gdyby był to uczynił, gdyby był cyrkulacyę pozbawił pięćdziesięciu milionów — przesilenie pieniężne dzisiejsze jest tylko zabawką w porównaniu z tém, jakieby ta operacya sprowadziła była. Z wyjątkiem pisma naszego mało kto natenczas podzielał zdanie ministra finansów.

Ludzie myślący powinniby przecież przypuścić, że ilość not państwowych wypuszczona przez ministra Beckego nie jest koniecznie tą ilością, którąby naznaczały umiejętność i doświadczenie jako ilość wystarczającą dla pieniężnéj cyrkulacyi dzisiejszéj w Austryi. Włochy nieposiadające ani handlu tego, ani téj ludności, ani tych zasobów co Austrya, gdzie obok pieniędzy papierowych z kursem przymusowym obiegają pieniędze srebrne i złote — mają większą ilość środków cyrkulacyjnych papierowych od Austryi. Mimo tego we Włoszech trzyma się ażio granic umiarkowanych. Przykład Włoch powinienby u nas usunąć obawy u tych, których wyobraźnia przewiduje ogromne nieszczęście w powiększeniu ewentualném środków cyrkulacyjnych. Gdyby ilość środków cyrkulacyjnych papierowych do téj wysokości u nas pomnożoną została, żeby stopa procentowa od pieniędzy papierowych stała się niższą, jak jest za granicą od pieniędzy metalowych, natenczas dopiéro możnaby powiedzieć, że nadto mamy pieniędzy papierowych. Nie zapoznajemy strony ujemnéj naszych środków cyrkulacyjnych, a którą jest kurs ich przymusowy. Jeżeli jednak te, któreby zostały wypuszczone, będą miały zupełne pokrycie, natenczas nie ma żadnego niebezpieczeństwa.

Każdy z ekonomistów przyzna, że wysoka stopa procentowa jest ogromną klęską w Austryi. Z porządku rzeczy wypada, aby kapitalista, który ciągnie z pieniędzy swych korzyści bez zachodu, zadawalniał się niższą stopą procentową jak każdy inny przedsiębierca, który pożycza pieniądze, zespala je z pracą i naraża na ryzyko. Czyż to nie naprowadza na myśl, że o wiele korzystniéj pobierać w spokoju rentą, jak przy pracy i ryzyku mieć zaledwie 5%, a opłacać do tego jeszcze 7—8%, gdy się zapożyczyć przyjdzie? W latach 1848—1856 bardzo trudno było znaleść pieniądze na przedsiębierstwo przemysłowe, bo kapitaliści udzielając pożyczek na effekta lub też eskontując weksle drugorzędne, z łatwością otrzymywali 10% od swoich kapitałów. Wtedy każdy wolał pobierać w ten sposób wyższe odsetki bez kłopotu i narażania się na niebezpieczeństwo, jak pracować ryzykownie i pobierać niższe.

I dziś stoją rzeczy nie o wiele lepiéj. W Berlinie np. może właściciel domu niosącego mu czystych 6%, zaciągnąć pożyczkę na 5%. Jeżeli u nas w Wiedniu właściciel domu w banku narodowym zaciągnie pożyczkę na 6% do połowy wartości, to dochód z własnego jego kapitału który ma w domu, zredukuje się do 4%. Czyż dobra ziemskie w Austryi przynoszą więcéj jak 4%, a chcąc pożyczyć trzeba 6% od pożyczki opłacać? Tu więc szukajmy przyczyn, dla których gospodarstwo wiejskie podnieść nie można u nas za pomocą kapitałów pożyczonych. W innych krajach można się nawet zbogacić zaciągnięciem pożyczki do połowy lub do trzech czwartych wartości na dobra ziemskie, u nas pożyczka najczęściéj staje się przyczyną ruiny właścicieli.

Czy podobna w Austryi przystąpić z pożyczanemi kapitałami do rozwiązania kwestyj społecznych w miastach? Im wyższa jest stopa procentowa od pożyczek, tém nieprzyjaźniéj stoją naprzeciw sobie praca i kapitał. Klasie ludności uboższéj brakuje u nas mieszkań, co na nię sprowadza choroby, zatruwa jéj życie i na tysiączne przykrości naraża. Gdzie na pierwszą hipotekę niepodobna zaciągnąć pożyczki niżéj 6%, tam niepodobna przystąpić do gruntownego usunięcia złego, choćby ono jak najmocniéj dopiekało.

Jesteśmy tego zdania, że jak długo u nas na pierwszą hipotekę na 5% długu zaciągnąć nie można, nie może być mowy z największą pewnością o nadmiarze środków cyrkulacyjnych. Nikt z ludzi rozsądnych nie powinien u nas tego utrzymywać, jak długo stopa procentowa nie obniży się do wspomnionéj wysokości. Jak długo przemysł nasz płaci za pożyczkę o 2—3% więcéj jak za granicą, tak długo są nieusprawiedliwionemi narzekania, że się znajdujemy wobec gospodarstwa assygnat. Izby handlowe nasze twierdzą wprawdzie inaczéj i gotoweby struchleć ze strachu gdyby się dowiedziały, że bank narodowy udzielił pożyczkę pięcioprocentową na realność w Wiedniu, lub też na jaką majętność ziemską w Czechach. *(Warrens Wochenschrift.)*

Zasoby węgla kamiennego w Anglii.

W połowie sierpnia r. b. przedstawiono obydwom izbom angielskim nadzwyczaj ważny dokument, to jest raport komisyi królewskiéj, zamianowanéj do zbadania kwestyi ewentualnego wyczerpania kopalni węgla kamiennego, tego niezbędnego żywiołu pomyślności publicznéj w Anglii.

Niegdyś z uśmiechem powątpiewania mówiono o tém, że z czasem może Anglii zabraknąć węgla. Owczesne karykatury przedstawiały miasta angielskie fabryczne zrujnowane i opuszczone dla braku opału. Ale od czasu gdy nauka przemówiła i okazała, że może

przyjść dzień, w którym wyczerpią się kopalnie węgla, przestano się uśmiechać i zaczęto zapytywać z niespokojnością co wypadnie zrobić, nie już w razie zabraknięcia węgla, ale na przypadek jeżeli opał ten stanie się bardzo rzadkim i drogim. Gdyby bowiem do tego przyszło, Anglia zubożałaby zupełnie i straciła zarówno przewagę handlową i przemysłową, jak i znaczenie na morzu.

Jerzy Stefenson, znakomity inżynier, zwykł był mawiać: „Siłą Wielkiéj Brytanii jest jéj żelazo i węgle. Lokomotywa przedewszystkiém przeznaczoną do rozwijania téj siły. Wielki kanclerz niegdyś zasiadał na worku wełny, lecz gdy wełna od dawnego czasu przestała być godłem pracy angielskiéj, kanclerz W. Brytanii winien siadać na worku węgla.“

Przed rokiem 1859 już niektóre osoby poczęły obliczać, że ilość węgla angielskiego nie jest ograniczoną i że jego wyczerpanie sprowadzi kiedyś zupełną ruinę przemysłu angielskiego; lecz dopiéro w r. 1861 zaczęto zajmować się na seryo tą kwestyą. W owym czasie dzieło napisane przez M. Hulla dowiodło, że postęp nauk geologicznych umożebnił zrobić dokładne ocenienie rozciągłości pokładów węgla nagromadzonego w ziemi, a w następstwie oznaczenie w przybliżeniu epoki ich wyczerpania. W r. 1863 W. Armstrong prezydent towarzystwa brytańskiego podniósł tę kwestyę w izbach i spowodował bardzo gorące nad nią rozprawy, które zajęły całą publiczność.

W r. 1865 ukazało się dzieło M. Jevonsa p. t.: „Kwestya węgla kamiennego,“ zgłębiając ją gruntownie. Nakoniec po tych uczonych, Stuart Mill wypowiedział w izbach, że cały naród powinien zająć się jak najusilniéj tym przedmiotem, tak ściśle związanym z istnieniem narodu; Gladstone połączył swój głos z głosem Stuarta. Tak więc kwestya rzeczona była już dostatecznie przygotowaną pod obrady, gdy w r. 1866 Vivian zażądał w izbie niższéj, ażeby rząd zamianował osobną komisyę do jéj zbadania.

Raport komisyi téj ukazał się, poprzedzony wstępem i obejmuje trzy wielkie tomy, w których ona zebrała wszystkie dane, jakie udało się nagromadzić i na podstawie których ugruntowała swoje zawnioskowanie. Komisya odpowiedziała na sześć głównych pytań.

W pierwszém pytaniu szło o wyjaśnienie do jakiéj głębokości można prowadzić prace górnicze. Odpowiedziano, iż do głębokości 4.000 stóp.

Ciepło, jak wiadomo, zwiększa się w miarę głębokości. Najgłębsza z kopalni angielskich sięga do 2.419 stóp, a ciepło w niéj dochodzi do 94° Fahrenheita, czyli około 30° Celsyusza. W głębi 4.000 stóp będzie ono wynosiło 105° F.. W jednéj z kopalń kornwalijskich temperatura dochodzi do 123° F. z powodu wytryskującego obok źródła wody wrzącéj. Górnicy nie mogą tam pracować dłużéj jak przez trzy godziny dziennie i to tylko po kwadransie na raz. Rzecz widoczna, że przy takich warunkach ceny węgla doszłyby do nadzwyczajnéj wysokości.

W drugiém pytaniu żądano wyjaśnienia, jaka ilość węgla może być jeszcze eksploatowaną korzystnie i pożytecznie. Komisya odpowiedziała, że Anglia nie posiada więcéj nad 90.000 milionów ton węgla i w tém zgadza się zupełnie z obliczeniami Hulla.

Z pomiędzy reszty zapytań, najważniejszém było wykazujące w jakim postępie zwiększa się corocznie zużycie węgla w Anglii. Odpowiedź na to pytanie należała do najtrudniejszych. Jevons, któremu polecono kwestyę tę zbadać, wywiązał się z wielką dokładnością ze swego zadania. Według niego od czasu wynalezienia machiny parowéj przez Watta, zużycie węgla z 5.139.000 ton, jakąto ilość spotrzebowano w roku 1751, doszło do 57 milionów ton w 1851 roku; Jevons oblicza, że w dziesięciu latach, tj. od roku 1854 do 1863 spotrzebowano połowę tego co w sześćdziesięciu dwóch latach pomiędzy r. 1781 a 1853. Sprawozdawca, opierając się na tém, twierdzi, że kopalnie węgla w Anglii za lat 110 zostaną zupełnie wyczerpane, jeżeli zużycie węgla będzie się zwiększać w takim samym jak dotąd postępie.

Taki wypadek badań przeraził wszystkie umysły — komisya uspokoiła je nieco. Oceniła ona, że węgiel kamienny Anglii wystarczy nie na jeden wiek, ale na półczwarta, jeżeli tylko przedsięwezmą się pewne środki przeciwko marnotrawstu, z jakiém dzisiaj obchodzą się z węglami.

Nakoniec należy pamiętać, że komisyi nie tylko szło o zbadanie i wyjaśnienie, na jak długo jeszcze wystarczy Anglii węgla, ale nadto przez jak długi jeszcze czas ceny węgla będą w tym kraju niższe od cen w krajach konkurujących z Anglią na polu handlowo-przemysłowém.

W Stanach Zjednoczonych pokłady węgla kamiennego są niezmierne, co najmniéj czterdzieści razy większe od angielskich, a oprócz tego węgiel tamtejszy jest nadzwyczaj piękny; dziś zaczyna on już konkurować na targach z węglem angielskim, który dotąd miał prawie wszędzie monopol. Miasto Pittsburg, zawdzięczając jedynie pomyślność przemysłową bliskim kopalniom węgla, co rok robi zadziwiające postępy w przemyśle fabrycznym. Tamto za lat kilka, gdy skarby amerykańskie zostaną lepiéj poznane, siła produkcyjna angielskiego przemysłu znajdzie za Atlantykiem nader niebezpieczne współzawodnictwo. Z téj strony zagraża Anglii bliższe i większe niebezpieczeństwo, aniżeli brak węgla w odleglejszéj przyszłości; dla tego też zamiast wywozić własny węgiel w ogromnych masach za granicą, powinnaby zostawić na tém polu marnotrawstwa wolny handel amerykanom, a zasoby swe zaoszczędzić na własny swój użytek.

Przypadki na kolejach żelaznych w Austryi.

Śledzących przyczyny wydarzające się na kolejach żelaznych w Austryi musi uderzyć, że przypadki te były i są dotąd w przeważnéj ilości razów następstwem odmiennych zupełnie przyczyn, jak w innych państwach. W Anglii np. i w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnéj wydarzają się liczne przypadki w skutek bardzo szybkiéj jazdy; w Niemczech wielkie transporty wojska i amunicyi mogły być powodem i usprawiedliwiają niejako liczne w ostatnich dwu latach przypadki; w Rosyi naraża na nie brak zdolnych kierowników i służby podrzędnéj. W Austryi wydarzają się przypadki na kolejach żelaznych najwięcéj z powodu złéj ich konstrukcyi i nieuwagi ze strony przeciążonego służbą personalu. Dodać tu jeszcze winniśmy, że w roku bieżącym elementa nie oszczędzały naszych środków komunikacyjnych, bo zawieje śniegowe i wylewy wód nie tylko stały się przyczyną paru bardzo smutnych przypadków, nie tylko tu i owdzie zatamowały były komunikacyę na czas dłuższy — ale elementa wyrządziły znaczne uszkodzenia i stały się przyczyną znacznych kosztów. Wyliczymy teraz pobieżnie przerwy komunikacyi zaszłe w roku bieżącym na kolejach żelaznych w Austryi, i podamy do wiadomości główniejsze na nich przypadki.

Na kolei czerniowieckiéj nastąpiła zaraz w początku roku przerwa parutygodniowa w komunikacyi, z powodu błędów popełnionych w budowie. W maju usunęły się, jak wiadomo, w dwóch miejscach źle wykonane nasypy i powódź zerwała most w Haliczu. W czerwcu znowu zaszła przerwa w komunikacyi w skutek wylewu wód i spłonął magazyn towarowy w Haliczu. Ministerstwo powodując się głosem opinii publicznéj uznało potrzebę przedsięwzięcia dochodzenia, zagroziło zarządowi kolei karami i sekwestracyą. Obecnie jakoś przycichło wszystko.

Na kolei Karola Ludwika przerwaną była komunikacya dwa razy w roku bieżącym; raz na linii Lwów-Kraków w skutek usunięcia się nasypu, powtóre na linii Złoczów-Tarnopol w skutek zaszłych uszkodzeń.

Kolej północną nawiedził wylew wód i uszkodził przestrzeń pewną koło Ostrawy; usunęło się wcięcie przy stacyi Lutsch i pękł kocioł u pociągu w pobliskości Oderberga.

Na kolei państwowéj przerwaną była komunikacya na liniach Wiedeń-Berno i Wiedeń-Neu-Schöny z powodu zawiei śniegowych; w okolicy Aradu nastąpiło wyskoczenie pociągu z szyn, a w okolicy Temeszwaru powódź uszkodziła kolej.

Kolej południowa narażoną była w tym roku na powódź na przestrzeni Innsbruck-Botzen; na śniegowe zawieje na przestrzeni Neustadt-Kanizsa; na Semmeringu spłonął jeden wagon.

Na kolejach: Elżbiety, węgierskiéj wschodniéj i północno-zachodniéj *(Nordwest-Bahn)* było parę nieszczęśliwych przypadków z powodu najechania na siebie pociągów.

Na kolei cisańskiéj nadwerężyło stado pędzonych wołów część kolei do tego stopnia, że przejeżdżający następnie pociąg wyskoczył z szyn i 300 podróżnych musiało jedną noc przepędzić w polu.

Na kolei siedmiogrodzkiéj spadł pociąg cały z nasypu przy stacyi Zsam-Illye i powódź znaczne szkody na niéj wyrządziła.

Na kolei Koszyce-Oderberg usunęły się nasypy w kilku miejscach.

Na kolei busztehradzkiéj przerwaną była w tym roku komunikacya dłuższy czas w skutek znacznych uszkodzeń; wydarzył się znaczniejszy przypadek koło Hojowic, a nasyp koło Grusset na linii Karlsbad-Eger znajduje się ciągle w stanie wzniecającym obawy.

Na jednéj tylko kolei Rudolfa nie było w tym roku żadnéj przerwy w komunikacyi, ale ruch na téj kolei jest tak małoznaczny, że on podobnym jest prawie do przerwanéj komunikacyi.

Rozmaite wiadomości.

Towarzystwo eskontowe austro-węgierskie. Ostatnie przesilenie pieniężne w Austryi, zrodziło projekt założenia towarzystwa pomienionego na akcye, a jak *Tages-Presse* donosi, wykonanie projektu jest już pewném. Do głównych założycieli należą: hr. Forgacz, baron Poche, Herring, Suttner, Skene, Wesely, Goldberger, Kin i Grünzweig, Józef Bach i drukarz Pollak. Rozpoczęcie czynności zaraz będzie miało miejsce jak tylko rząd węgierski zatwierdzi koncessyę, którą już rząd przedlitawski zatwierdził.

Powszechny bank interwencyjny. W Dreźnie zawiązał się komitet dla utworzenia akcyjnego towarzystwa w celu założenia banku pod powyższą firmą dla pośredniczenia we wszystkich sprawach, gdzie zakwestyonowaném jest istnienie jakiéj instytucyi lub prywatnéj własności w skutek przesileń pieniężnych, zawikłań, długów i innych nieprzyjaznych okoliczności. Towarzystwo to więc zamierza swojemi funduszami obracać na korzyść powszechnego rozwoju ekonomicznego i zapewniać istnienie tak wielkim stowarzyszeniom jako i pojedynczym przedsiębiercom. Powszechny bank interwencyjny zamierza ofiarować swą pomoc: 1) W sporach prawnych handlowych dla ułatwienia ugody stron. 2) W nadzwyczajnych wypadkach gdzie idzie o uchronienie od bankructwa, w uregulowaniu długów itp.. 3) W administrowaniu i sekwestracyi wielkich posiadłości ziemskich, dla uwolnienia ich od ciężarów i powrócenia im dochodu i niezależności. 4) W uregulowaniu spuścizn i podnoszeniu spadków po zmarłych za granicą. Bank nie ograniczy swéj działalności na Saksonię, ale rozszerzy ją na całe Niemcy i monarchię austryacko-węgierską, a w tym celu po wszystkich miastach handlowych tych krajów będzie miał swoje samoistne filie. Ponieważ udział w téj sprawie biorą najpierwsze firmy i banki berlińskie, wrocławskie, wiedeńskie i frankfurtskie, przeto o założeniu banku wątpić nie można.

Towarzystwo powozowe zawiązało się w Paryżu na akcye z kapitałem ośmiu milionów franków, rozdzielonym na 16.000 akcyj po 500 fr., które już rozebrane zostały z wpłatą 50%. Do założycieli należą z polaków: hr. Władysław Zamojski i Artur Rey, mający być zarazem dyrektorem towarzystwa. Zamierza ono urządzić w Paryżu fiakry na wzór wiedeńskich, których tam ma utrzymywać tysiąc; w Wiedniu zaś utrzymywać powozy do wynajmowania na dnie i miesiące. Na czas wystawy wiedeńskiéj postanowiono utrzymywać 500 fiakrów. Dochody obliczono na 7,170.000 franków, wydatki na 5,755.000 franków. Dochód więc czysty obliczają na 1,415.000 fr., coby dawało około 35%. Zarząd techniczny powierzono ludziom energicznym i sprężystym, a to rokuje powodzenie stowarzyszonym.

Nadzór ścisły towarzystw akcyjnych w Węgrzech, używających kredytu rządowego, zostanie zaprowadzonym. Rząd doznawszy wiele zawodów i nieprzyjemności ze strony tychże towarzystw, został spowodowanym do téj ostrożności. W skutku tego księgi towarzystw, używających kredytu rządowego, będą kontrolowane przez ustanowionych znawców, a w sądach rząd zasięgać będzie wiadomości, czy przeciwko towarzystwom nie są wytoczone jakie skargi i zażalenia.

Pożyczka miasta Paryża. Rzadko którą z emissyj uwieńczył tak świetny wypadek, jak podpisy na pożyczkę m. Paryża w dniach 27 i 28 września przedsięwzięte. Subskrybcya miała dojść do bajecznéj sumy 14—15 miliardów franków. Zapisami zrobionemi w komtoarze eskonty można było pokryć całą pożyczkę. W zakładzie kredytowym lyońskim *(Crédit-Lyonnais)* i w banku depozytowym podpisano po 60 mil. fr.. Sensale giełdowi podpisali dla siebie i dla swych klientów na 1.200 mil. fr.. Wypadek tak pomyślny przypisać należy wyłącznie téj okoliczności, że z pożyczką jest połączona loterya, nadzieja więc wygrania 1.000 do 100.000 franków wyciągnęła na jaw takie ogromne sumy.

Brak monety brzęczącéj we Francyi. Podobnie jak po roku 1848 w Austryi, tak dziś we Francyi niknie z obiegu moneta brzęcząca. Tak samo donoszą dziś ztamtąd o zatamowaniu interesów handlowych i kupieckich, o niewydawaniu z biletów 20-frankowych przy drobnych kupnach i innych niedogodnościach; tak samo zamierza rząd zaprowadzić drobne banknoty jak przed 23 laty było u nas. Wkrótce zapewne moneta brzęcząca stanie się po-

dobną rzadkością jak w Austryi i płacić się będzie na niéj ażio jak u nas.

Nowa kolej egipska. Wicekról Egiptu zatrudnia się projektem nowéj kolei, która ma przerzynać wzdłuż cały Egipt, łącząc dolny z górnym i dochodząc aż do granic Nubii. Dwudziestu inżynierów francuskich i angielskich wytyka kierunek téj kolei. Ma ona rozpoczynać się przy kataraktach Nilu (w Karthum) i dochodzić do morza, a cała jéj długość wynosić 600 mil francuskich, tj. 360 mil geograficznych.

Tunel między Anglią i Francyą, który oddawna projektowano, ma być doprowadzonym do skutku. Komitet międzynarodowy poczynił stosowne kroki dla uzyskania koncessyi od rządu francuskiego.

Taryfa kolei belgijskich. Dekret ministra handlu z 18 września zupełnie zmienił taryfę na kolejach belgijskich. Dotąd była ona dyferencyalną, skutkiem tego przewóz osób na większe odległości, kosztował zarząd stosunkowo daleko mniéj, aniżeli na małe; opłata więc dla pierwszych była nierównie niższą, aniżeli dla drugich. W porównaniu do innych krajów cena jazdy na kolejach belgijskich była nadzwyczaj niską. I tak jazda pierwszą klasą na większe odległości kosztowała w Belgii na milę geogr. 22 centymy, ale za to na małe odległości płacono w Belgii pierwszą klasą na milę 60 cent.. Nowa taryfa będzie jednakową bez względu na większą odległość. Cena jazdy za milę pierwszą klasą wynosić będzie w Belgii 52 centimy, gdy kosztuje w Bawaryi i Wirtembergu 63, we Francyi 83, w Prusach 74, w reszcie Niemiec od 74—98, w Austryi i Anglii 85 centimów. Pomimo więc zreformowania taryfy, koleje belgijskie zostaną najtańszemi w Europie.

Wagony sypialne. Inżynier Nagelmark w Lubece utworzył towarzystwo mające się zająć dostarczaniem kolejom wagonów sypialnych i utrzymywania ich na własny rachunek, po zawarciu odpowiednich kontraktów z kolejami żelaznemi.

Telegrafy. Długość linij telegraficznych na całéj kuli ziemskiéj wynosi 450.000 mil angielskich i 13.000 stacyj. Ameryka ma 180.000 mil linij telegraficznych i 6.000 stacyj; Australia 10.000 i 270 stacyj. Długość podmorskich lin telegraficznych dosięga 30.000 mil ang.. Co rok zwiększają się linje lądowe o 100.000 mil ang.. Wkrótce opasanie całéj kuli ziemskiéj zostanie dokonaném. W ostatnich miesiącach połączono Chiny (Szangaj) i Japonię (Hatokade) z Syberyą; w listopadzie przeciągniętą zostanie lina podmorska telegraficzna z Singapore do Australii, pozostanie więc dla dokończenia opasania kuli ziemskiéj połączyć Japonię z Kalifornią.

Przemysł czeski. Od nowego roku 91 wielkich zakładów przemysłowych, jako to: cukrowni, browarów, fabryk krochmalu (przerabiających w części produkt na cukier); młynów parowych, destylarni, olejarni, garbarni, fabryk sztucznych nawozów, cementu, mąki kościanéj, machin rolniczych itp. bądź założono, bądź zakłada się na akcye. Kapitał ich zakładowy wynosi 13 mil. złr..

Kopalnie złota w Bawaryi. Izba handlowa wyższobawarska podaje do powszechnéj wiadomości w swém sprawozdaniu za rok przeszły, że w obwodzie górniczym monachijskim jest kopalnia złota o sześciu szybach i s z e ś c i u g ó r n i k a c h, którzy w roku 1869 wydobyli *0·719 funta złota,* wartości 710 złr.. W istocie interes bardzo korzystny.

Amoniak jako motor. Dzienniki amerykańskie podają wiadomość o zastosowaniu gazu amoniakalnego w miejsce pary i o budowanych w tym celu machinach na próbę. Gaz ten wywiązuje się z amoniaku gryzącego *(liquor amonii caustici)* znanego dobrze wszystkim, a którego używają powszechnie do trzeźwienia w mdłościach. Według zrobionych obliczeń 20 funtów tego płynu może przez godzinę nadawać ruch machinie o sile jednego konia; a gaz zużyty daje się napowrót wyciągać z wody, do któréj przeszedł. Machiny poruszane gazem amoniakalnym nie wydają ani dymu, ani pary; w każdéj chwili bez rozpalania ognia dają się używać, a nad wszystko mają być pożytecznemi do nadawania ruchu tłokom sikawek, dotąd poruszanym parą. Zużyty płyn amoniakalny zastępuje się innym, który przechowuje się w zapasie jak woda sodowa w silnych miedzianych cylindrach. Wynalazek ten jest w kolebce; nie podajemy więc o nim szczegółów bliższych, gdyż dopiéro dalsze próby będą mogły wykazać, czy jest praktycznym lub nie.

Ludwisarnia Kruppego obejmowała w r. 1870 pieców do topienia, rozpalania i cementowania stali 514; kuźni 169; pieców do szwejsowania i pudlingowania stali 249; koksowych 245; różnych innych 120; tokarni 340; heblarni 119; wiertarni 119; szlifierni 90; machin do cięcia stali 65; innych różnych machin 120; kotłów parowych 56, ważących 3.090 centnarów. Fabryka wyrobiła w 1870 roku 130.000 centnarów stali, a pracowało w niéj 7.100 robotników. Z pomiędzy machin jedna jest o sile 1.000 koni, 3 po 800, 1 o sile 500 koni itp.. Młot najcięższy waży 600 centnarów; drugi po nim 400; wszystkich jest 55. Wyrabia ona głównie rozmaite przyrządy stalowe dla kolei żelaznych i statków parowych, a przedewszystkiém olbrzymie działa, które w ostatniéj wojnie dały się tak bardzo we znaki Francuzom przy bombardowaniu Paryża.

Budowa domów dla niezamożnych. Towarzystwo Westend w Berlinie, które dotąd zajmowało się budową wil, zamierzyło stawiać małe domki dla ludzi niezamożnych, któreby kosztowały tylko 1.000 tal. i w 12—15 latach były amortyzowane. Kolej berlińsko-marchijska, mająca wielkie warsztaty w stolicy Prus, zakupiła wielką przestrzeń gruntu na drugiéj stacyi od Berlina i będzie tam stawiać domki dla swych robotników.

Zabezpieczenie ścian od wilgoci w Rosyi używane i mające być praktyczném otrzymuje się przez pociągnienie wilgotnéj ściany następną mięszaniną. Rozpuszcza się 0·75 funta witryolu żelaznego w 100 funtach wody, poczém należy rozczyn ten zagotować i podczas wrzenia dosypać sproszkowanéj żywicy białéj *(resina pini alba)* 2 funty, 10 funtów terraangliki albo innéj farby, 8 funtów mąki żytniéj i $6^1/_2$ funta oleju lnianego; wszystko to gotować przy ciągłém mięszaniu tak długo dopóki się nie utworzy jednolita masa. Pociąga się ściany dwa razy na gorąco, ale w czasie suchym i pogodnym.

Nauczanie przymusowe zamierza wprowadzić rząd francuski.

Zbiór bawełny w Stanach Zjednoczonych ukończony przed 1szym września oceniają na 4,352.317 pak. W roku 1870 zebrano 3,154.946; w roku zaś 1869 pak 2,439.039.

Ruchadło czeskie. Klub rolniczy w Pradze na posiedzeniu odbytém w d. 12 października r. b. naradzał się w jaki sposób uczcić Franciszka Wewerkę, wynalazcę czeskiego ruchadła. Postanowiono, ażeby w Rybitwach pod Boledańcem, miejscu rodzinném wynalazcy, postawić mu pomnik, a potrzebną na to sumę zebrać ze składek. Dyrekcya klubu przyłoży się znacznym datkiem z swéj strony, hr. Teodor Thun i kilku drobnych posiadaczy, ofiarowali na ten cel nagrody otrzymane na wystawie rolniczéj w Pardubicach.

Straty pochodzące z drenowania. Prof. Völcker rozbierając chemicznie wodę odpływającą z pól przez rury drenowe, przekonał się, iż zawiera dużo azotanu sodowego, którą deszcz szybko wypłukuje. W każdéj porze roku, osobliwie zaś podczas najsilniejszego wzrostu roślin, znajdowały się azotany w wodzie drenowéj, soli amoniakalnych bardzo mało. Fosforany pozostają w gruncie nietknięte,

siarkan zaś magnezyowy woda wypłukuje. Powyższe doświadczenia stwierdza chemik angielski Gilbert w jedném z pism naukowych wychodzących w Londynie.

Sole potażowe i wzrost traw. W szkole rolniczéj w Wormacyi (Worms) robiono w r. b. wiele prób i doświadczeń według ułożonego planu z solami potażowemi dla ocenienia ich wpływu na wzrost roślin. Próby te przedsięwzięła szkoła za pośrednictwem swych dawnych uczniów; robiono je zatém na rozmaitych gatunkach gleby, z różnemi gatunkami traw, w rozmaitych położeniach geograficznych i wzniesieniach nad poziom morza, na nawodnianych i nienawodnianych łąkach, używając chlorku potażu i siarkanu potasowego. Wypadek prób tych ogłoszony drukiem okazał, że siarkan potażowy dawany częścią pod zimę, częścią na wiosnę w chwili rozpoczynania się wegetacyi w ilości po 2 centnary na ćwierć hektara, powiększył zbiór o $47^0/_0$. Chlorek potasu nasypany przed zimą w ilości 3 centnary na ćwierć hektara, przecięciowo powiększył zbiór o $31^0/_0$, gdy dodawany na wiosnę nieznacznie wpływał na pomnożenie plonu.

Niszczenie robactwa w sadach. Najtęższe nawet mrozy nie wytępiają gąsienic i innego robactwa na drzewach owocowych, dowiodła tego zeszła zima, gdyż mimo nadzwyczaj ostrych mrozów, w wielu miejscach ukazały się gąsienice i zniszczyły zawiązki owoców. Ogrodnicy angielscy zauważyli, że drzewa owocowe przy gościńcach bitych bardzo często okryte pyłem prawie nigdy nie bywają napastowane przez robactwo; sprawdzili także, że skrapianie wodą tępi gąsienice na drzewach, postanowili więc obydwóch tych środków użyć do tępienia robactwa. Zanim drzewa rozkwitną na wiosnę, skrapia się za pomocą ręcznéj sikawki nie tylko gałęzie ale i pnie, ażeby woda dostała się do wszystkich szpar i szczelin, a następnie nabiera na szuflę pył, najlepiéj z kamienia wapiennego i obsypuje drzewa. Kilkakrotne powtarzanie téj operacyi ma niszczyć ze szczętem zarodki robactwa. Po każdém oblaniu i osypaniu pyłem przekopuje się i grabi pod drzewami ażeby spadłe jaja i poczwarki zniszczyć przez zagrzebanie w ziemi.

Dezinfekcya. W chwili gdy z powodu grasującéj cholery cała Europa żywo zajmuje się dezinfekcyą, nic dziwnego że chemicy robią pod tym względem ciągłe doświadczenia i próby. Według zdania Blunta, jednego z najzdolniejszych pracowników na tém polu, sprawa dezinfekcyi głównie na tém zależy, ażeby użyty środek był w stanie ściąć białko; że więc nie tylko środki dotąd używane, jak kwas karbolowy, hałun, siarkan żelaza, ale nadto wiele innych, dotąd niepróbowanych, dałoby się tutaj z pożytkiem zastosować. Robione próby z kwasami azotowym i solnym okazały bardzo dobre wypadki. W wodzie zakwaszonéj małą ilością pierwszego, mięso daje się utrzymywać przez cały miesiąc bez zepsucia. Co do dezinfekcyi dołów kloacznych, zdaniem Ziurek'a chemika berlińskiego, wszystkie dotychczasowe systemy pod względem sanitarno-policyjnym nie są celowi odpowiednie. Osiągnie on się dopiéro wtedy, jeżeli obok dezinfekcyi, doły będą tak budowane, iżby można oddzielać odchody płynne od stałych i przed wpuszczeniem pierwszych do kanałów, drugie zostały oddzielone za pomocą stosownych aparatów filtracyjnych.

Ziemianina nr. 43 z dnia 21 października zawiera: Listy gospodarskie. VII. dra Juliusza Au. Uprawa błotnistych gruntów nad Renem. Owce z Horodenki. Przegląd rolniczy. Przegląd literacki. Wiadomości handlowe. Jarmarki. Ogłoszenia.

Doniesienia rolnicze, przemysłowe i handlowe.

Kraków 28 października.

Targ ostatni na Baranie, z tychże samych powodów co i poprzednie, był słabym, bo dowieziono zaledwie około 1000 korcy zboża. Ceny utrzymywały się takie same jak w zeszłym tygodniu, gdyż przybycie kupców pruskich i zakupna przez nich robione nie dopuściły zniżki. Targ na Kleparzu nie był tak jak poprzedni ożywionym, pomimo większego dowozu zboża. Kupcy prusey zakupywali bardzo mało, bo nie chcieli przystać na żądane ceny, mimo iż te na wszystkich gatunkach zboża spadły. Miejscowi handlarze zboża wstrzymywali się z kupnem, w nadziei większego jeszcze obniżenia cen, co prawdopodobnie nastąpić może, gdy skończą się pilniejsze roboty polne, a szczególnie kopanie ziemniaków, a młocka rozpocznie się na większe rozmiary.

Płacono za pszenicę złr. 10·50—12·50; żyto złr. 9—9·50; jęczmień złr. 7—7·75; owies złr. 3·50—3·75; ziemniaki złr. 3·25 do 3·75.

Wrocław 26 października.

Pszenica za 85 f. cł. —85——96—100— sgr.. *Żyto* za 84 f. cł 72—— —77 sgr.. *Jęczmień* za 74 f. cł. 50—— ——58 sgr.. *Owies* za 50 f. cł. —32—34— sgr.. *Kukurudza* za 100 f. cł. 80—92 sgr.. *Koniczyna* czerw. za 100 fnt. cł. $15\frac{1}{2}$—$16\frac{1}{2}$—18— tal., biała za 100 fun. cł. 18—19—22 tal.. *Rzepak zimowy* za 150 f. cł. — — — — tal. *Siemie lniane* za 150 funt. cł. —$5\frac{1}{2}$—$6\frac{1}{3}$—$6\frac{2}{3}$ tal.. *Groch* za 200 fnt. —67—71— sgr.. *Groch pastewny* za 90 fnt. 57—61 sgr.. *Oléi rzepakowy* za 100 f. cł. — $13\frac{5}{4}$ — tal.. *Spirytus* za 100 kwart prusk. Tral. $100^0/_0$ $21\frac{3}{4}$ tal..

Szczecin 25 października.

Pszenica za 2000 funt. 77— —$80\frac{3}{4}$— —81— tal. *Żyto* za 2000 fn. $57\frac{7}{8}$—58—$58\frac{1}{8}$ tal. *Jęczmień* za 2000 funt. 50—$51\frac{1}{2}$ tal.. *Owies* za 2000 funt. 42 — 45— tal.. *Groch* za 2000 funt. 52—53— tal.. *Groch pastewny* za 2000 funt. 50—51 tal.. *Rzepak zimowy* za 2000 funt. — 122 — tal.. *Olej rzepakowy* za 200 f. $28\frac{3}{4}$ tal.. *Spirytus* za 100 kwart à $100^0/_0$ $22\frac{5}{6}$ tal..

Lipnik 26 października.

Na dzisiejszym targu było wołów 1073, pomiędzy temi bessarabskich 400, reszta galicyjskie, po największéj części parniki, skupowane po jarmarkach od włościan. Zakupiono do Czech 400, do Ołomuńca i Berna 300, reszta 373 pójdą do Wiednia. Płacono za centnar wied. złr. 31—33. Powszechnie użalają się na tegoroczne woły z pasz letnich, że zawodzą na wadze bardzo. Najdoświadczeńsi kupcy mylą się o cały centnar na parze. Dwóch kupców Francuzów odwiedziło wczoraj targ tutejszy, przepatrzywszy towar, odjechali nocnym pociągiem, przybyli z Wiednia: pokazuje się, że we Francyi zaczynają czuć potrzebę obcego, a mianowicie naszego bydła, kiedy kupcy i rzeźnicy tamtejsi zaczynają wizytować tutejsze place. Przed paru tygodniami było także dwóch z Paryża, jeden rzeźnik a drugi kupiec, w Oświęcimie. Ziemianie powinniby wcześniéj stawiać woły na stajniach, dobierać młode, grube i karmione doskonale. Byłoby do życzenia w interesie producentów, ażeby każdy obywatel, który ma woły na stajni, zawiadomił wcześnie ajencyę banku w Oświęcimie o ilości wołów i czasie kiedy będą gotowe do sprzedarzy. Ajencya byłaby w możności awizować kiedy które mają przyjść na targ, a tym sposobem zapobiegłoby się w części przepełnieniu.

(Agencya banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu.)

Wiedeń 23 października.

Na dzisiejszym targu było wołów galicyjskich i bessarabskich 1736, węgierskich 1384, niemieckich 278 — razem 3398. Z początku targ był ożywiony, późniéj osłabł; niesprzedanych zostało 300. Płacono za stajenne galicyjskie złr. 34—34·50; za jedno stado węgierskich stajennych po złr. 35; bessarabskie złr. 33—34; woły mierne od złr. 29—33 za centnar.

Kursa papierów i pieniędzy od dnia 21 do 27 października 1871 r.

Wartość nominalna	Wypłata otychczasowa	Kupony płatne w	z potrąceniem na podatek	Stopa procentowa		21	23	24	25	26	27	od	Procent ubiegły
						października.							d. d. 28
					Wiedeń.								
					Pożyczki Państwa.								
—	—	Maj Listop.	16%	5%	Renta papierowa za 100 . .	57.30	57.30	57.30	57.65	58.05	57.80	w. a. 5000	103.25
—	—	Stycz. Lipiec	16%	5	„ srebrna „ „ . .	67.85	67.75	67.75	67.90	68.—	68.—	„ 5000	63.25
w. a. 500	—	Maj Listop.	20%	5	Losy z r. 1860 „ „ . .	98.30	98.60	98.80	99.20	100.50	100.25	„ 5000	98.33
“ 100	—	„ „	20%	5	„ z r. 1860 „ „ . .	114.50	114.—	114.75	114.50	114.50	114.50	„ 5000	„
„ 100	—	—	—	—	„ z r. 1864 „ „ . .	135.25	135.75	136.—	137.50	138.—	139.—	—	—.
„ 100	—	—	—	—	Poż. prem. węgierska z r. 1870	96.70	97.25	97.40	99.—	99.60	99.50	—	—.—
					Pożyczki publiczne.								
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	74.50	74.50	74.75	74.75	75.—	75.—	w. a. 5000	116.16
w.a. 120 sr.	—	Stycz. Lipiec	—	5	„ Poż. kol. węgiersk. „	107.80	107.80	107.70	107.80	107.75	107.90	„ 3000	48.75
					Listy zastawne.								
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Galic. zakł. kred. ziems. za 100	—.—	—.—	73.—	73.—	73.—	73.—	w. a. 5000	65.56
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „ „	—.—	—.—	83.—	83.—	83.—	83.—	„ 5000	78.95
—	—	Stycz. Lipiec	—	6	„ „ „ włość. „ „	90.—	90.—	90.25	90.25	90.25	90.25	„ 5000	97.50
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ Banku hipoteczn. „ „	88.—	88.—	88.25	88.25	88.25	88.25	„ 5000	47.50
—	—	Stycz. Lipiec	—	5	Banku Narodow. austr. „ „	88.90	88.90	89.—	89.—	88.80	88.80	„ 5000	81.25
					Akcye Banków.								
w.a. 200 sr.	100	Styczeń	—	5%	Anglo-austryack. za sztukę	251.25	255.50	254.60	256.25	256.—	256.—	25 sztuk	103.13
„ 200 „	80	„	—	5	„ węgiersk. za sztukę	90.—	89 25	89.50	90.—	90.—	91.25	25	82.50
„ 200 —	200	Styczeń	—	6	Dla obrotu ogólnego „	173.—	178.—	178.—	179.50	179.50	179.75	25 „	206.25
„ 200 —	80	Stycz. Lipiec	—	5	Franko-austryack. „	117.—	117.50	117.75	120.50	120 20	120.—	25 „	82.50
„ 200 sr.	80	„ „	—	5	Galic. dla handl. i przem. „	—.—	—.—	—.—	—.—	—	—	25 „	„
„ 200 —	100	—	—		„ krajowego „	—	—	—	—.—	—.—		—	—.—
„ 200 —	160	Stycz. Lipiec	—	5	„ hipoteczn. „	—.—	121.—	121.—	121.—	121.—	121.—	25 „	103.13
„ 600 —	600	Stycz. Lipiec	—	5	Narodowego „	767.—	770.—	771.—	771.—	771.—	774.—	5 „	48.75
„ 160 —	160	Styczeń	—	5	Zakł. kred. dla handl. i przem.	289.10	292.—	291 90	293.60	293.80	293.—	25 „	165.—
„ 200 —	80	„ „	—	5	„ „ węgiersk. ogóln.	112 75	114.25	114.—	116.75	116.75	115.75	25 „	82.50
„ 200 —	80	„ „	—	5	Związkowego austryackiego	99.50	100.25	100.50	103.50	103.25	103.—	25 „	„
					Akcye kolei.								
M. K. 1000	1000	Stycz. Lipiec	—	5%	Kolei Ces. Ferdyn. półn. za szt.	2090—	2090—	2095—	2097—	2107—	2110—	5 sztuk	85.31
M. K. 200	200	„ „	—	5	„ Galic. Kar. Ludw. „	256.50	257.75	257.50	258.75	258.75	258.—	25 „	„
w.a. 200 sr.	200	„ „	—	6	„ Koszycko-Bogumin. „	183.75	184 —	183.25	183.50	184.50	184.25	25 „	81.25
„ 200 „	200	Maj Listop.	—	7	„ Lwow. Czerniow. Jassy	170.—	169.75	170.—	170.—	170.50	170.50	25 „	122.92
„ 200 „	200	„ „	—	5	„ Południow. (Lombardy)	191.—	192.60	193.20	194.20	194.40	192.80	25 „	„
					Kraków.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	74.50	74.50	74.50	74.50	74.50	74.50	z wart.	kup.
„ 100	—	Stycz. Lipiec	—	4	Listy zastaw. polsk. „	88.75	88.75	88.75	88.75	88.75	88.75	„	„
w.a. 200 sr.	80	„ „	—	5	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	70.—	70.—	70.—	70 —	70.—	70.—	25 sztuk	82.50
„ 200 „	100	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	121.—	121.—	121.—	121.—	121.—	121.—	25 „	103.13
—	—	—	—	—	Ruble rosyjskie za 100	163.50	164.—	162.25	162.25	163.—	163.—	—	—
—	—	—	—	—	Talary pruskie „ „	176.50	176.75	176.75	176.75	176.50	176 75	—	—
—	—	—	—	—	Srebro austryackie „ „	117.50	117.50	117.50	117.50	117.50	117.50	—	—
—	—	—	—	—	Dukat ważny za sztukę	5.63	5.63	5.63	5.63	5.63	5.63	—	—
—	—	—	—	—	Napoleond'or „ „	9.38	9.38	9.40	9.40	9.38	9.38	—	—
—	—	—	—	—	Półimperyał ros. „ „	9.55	9.55	9.58	9.58	9.55	9.55	—	—
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	76.50	76.50	76.50	76.50	76.50	76.50	z wart.	kup.
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	Listy Gal. Bank. hipot. „ „	88.25	88.25	88.25	88.25	88.25	88.25	w. a. 5000	47.50
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy zastawn. Galic. za 100	73.75	73 75	73.75	73.75	73.75	73.75	„ 5000	65.56
—	—	„ „	—	5%	„ „ „ „ „	83.75	83.75	83.75	83.75	83.75	83.75	„ 5000	78.95
—	—	Stycz. Lipiec	—	7%	Pożyczka kol. rum. za 100 tal.	42.—	42.—	42.—	42.—	41.—	41.—	—	—
					Lwów.								
w.a. 200 sr.	80	Stycz. Lipiec	—	5%	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	70.—	70.—	70.—	70.—	70.—	70.—	25 sztuk	82 50
„ 200 „	100	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	121.50	121.50	121.50	121.50	121.50	121.50	25 „	103.13
—	—	Czerw. Grud.	—	4	Listy zast. Tow. kredyt. za 100	74.—	74.—	74.—	74.—	74.—	74.—	w. a. 5000	65.56
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „ „	84.—	84.—	84.—	84.—	84.—	84.—	„ 5000	78.95
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ „ Bank. hipot. „ „	88.50	88.50	88.40	88.40	88.40	88.40	„ 5000	47.50
					Warszawa.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	73.37	73.26	73.41	73.57	73.56	73.56	Rs. 100	164.—
„ 100	—	„ „	—	4	„ zast. 100 rs. I. ser. „ „	88.68	88.66	88.90	88.80	88.79	88.79	„ 100	140.—
„ 100	—	„ „	—	4	„ „ „ „ II. „ „ „	87.68	87.66	87.65	87.67	87.79	87.78	„ 100	—.
„ 100	—	„ „	—	5	„ „ nowe z 1869 „ „	88.40	88.33	88.40	88.50	88.40	88.40	„ 100	174.—

34te losowanie tureckiéj pożyczki rządowéj z r. 1854 w d. 2 października 1871 w Wiedniu.

Wylosowano 26 seryj:

Serja 12 nr. 5 złr. 400, nr. 15 złr. 1000, nr. 40 złr. 400; s. 75 n. 9 20 50 à złr. 400; s. 103 n. 25 złr. 400; s. 279 n. 10 17 34 40 à złr. 400; s. 466 n. 16 złr. 400, nr. 31 39 à złr. 5000; s. 761 n. 49 złr. 400; s. 996 n. 1 złr. 5000, n. 45 złr. 400; s. 1025 n. 12 złr. 1000; s. 1152 n. 1 23 á złr. 400, nr. 27 złr. 1000, n. 38 złr. 400; s. 1261 n. 13 złr. 400; s. 1486 n. 13 złr. 400, n. 31 złr. 5000, n. 34 35 à złr. 400; s. 1756 n. 13 złr. 20000; s. 1842 n. 35 złr. 400; s. 2027 n. 38 złr. 400; s. 2212 n. 42 45 à złr. 400; s. 2331 n. 8 27 40 à złr. 400; s. 2361 n. 18 20 à złr. 400; s. 2442 n. 10 złr. 1000, n. 15 31 37 41 à złr. 400; s. 2727 n. 33 à złr. 400; s. 2931 n. 4 złr. 1000, n. 16 17 à złr. 400; s. 3429 n. 6 9 12 à złr. 400, n. 22 złr. 5000; s. 3476 n. 4 7 49 à złr. 400; s. 3541 n. 10 17 45 50 à złr. 400; s. 3550 n. 7 złr. 50000; s. 3794 n. 21 36 à złr. 400; s. 3912 n. 29 39 à złr. 400.

Sobota godz. 12 min. — po południu. Telegrafowane kursa Wiedeńskie.

Akcye kredytowe 292.60 Lombardy 193.10, Losy z r. 1860 100.— Losy z r. 1864, 138.75 Akcye Franko-austr. 119.25 Napoleony 9.41 Akc. kol. Kar. Lud. 258.—, Akc kol. Lwow. Czern. 170.50 Akc. kol. półn. wschodniej 159.— Akcye bank. 778. Akc. bank. związkowego 103.50 Akc. bank. jen. —.— Renta w sreb. 68.— Oblig. indemn. gal —.— Akc. bank. wied. dla obrotu ogólnego — .— Akc. anglo-banku — . — Akc. kol. rządowéj — . Akc. kol. siedmiogr. — . Akc. kol. Rudolfa — .— Akc. kol. Pardubie —.— Akc. kol. półn. — .— Tramway — .— Akc. banku budowy —.— Akc. kol. wschod. — .— Akc. kol. alfeldzkiéj — .— Akc. banku anglo-węgier. —..

Wydawca, nakładca i redaktor odpowiedzialny Ignacy Sołdraczyński. W Druk. Uniw pod zarządem K. Mańkowskiego.